

Dni Koronki Koniakowskiej 2014

Data publikacji: 19.08.2014 7:30

Konkurs gry na trombicie, występy zespołów regionalnych, festyn góralski i przede wszystkim konkurs na najładniejszą koronkę koniakowską. Tak, przez trzy dni, świętowali mieszkańcy Koniakowa. Oczywiście podczas tegorocznych Dni Koronki Koniakowskiej, w tej najwyższej położonej wsi w Beskidzie Śląskim, nie zabrakło również turystów i zaproszonych gości.

Przez trzy dni, od piątku do niedzieli (15-17.08) Koniaków tętnił życiem jak nigdy. Wszystko to za sprawą, tak ważnej dla mieszkańców tej góralskiej wioski, koronki. Dni Koronki Koniakowskiej to już swego rodzaju tradycja. Pierwszego dnia imprezy na mieszkańców i gości czekał między innymi konkurs gry na trombicie. **Tym konkursem zawsze pierwszego dnia imprezy o godzinie 15.00 rozpoczynają się Dni Koronki. O zwycięstwo rywalizowało w tym roku około 16 uczestników. Wśród zwycięzców nie znalazł się nikt z Koniakowa, a tym samym, wszystkie trzy trombity wyjechały poza Trójwieś** – przyznała Lucyna Ligocka-Kohut z GOK w Istebnej, współorganizatorka imprezy.

W kategorii do lat 18 zwyciężył Dawid Broszczakowski z Kęt. W kategorii dorośli, pierwsze miejsce zdobył Dariusz Szleda z Tychów, zaś wśród najmłodszych uczestników na wyróżnienie zasłużył Mateusz Ratusznik (lat 7) z Wrocławia. Ponieważ Koniaków słynie z koronkowych rarytasów, to i w tym roku nie mogło zabraknąć konkursu na najładniejszą koniakowską koronkę. Do udziału w konkursie zgłosiło się 8 koronczarek. **Przez trzy dni serwetki uczestniczek konkursu były wystawione i właściwie to mieszkańcy oraz turyści głosowali, poprzez oddawanie głosów, na ich zdaniem najładniejszą koronkę** – tłumaczyła Lucyna Ligocka-Kohut.

Wyniki konkursu na najładniejszą koronkę koniakowską ogłoszono ostatniego dnia imprezy. Pierwsze miejsce zajęła Mariola Wojtas za koronkę nr 3, która uzyskała 176 punktów. Drugie miejsce zajęła Anna Kędzior z Jaworzynki, zaś na trzecim miejscu znalazł się Teresa Sikora. **Serwetka jest wykonana z nici maszynowych. Układ koronki był wymyślony przeze mnie. Serwetkę robiłam przez około 70 godzin. Nazwałam ją „Pierwsza myśl”, ponieważ jest to koronka robiona od środka i bez planowania. Po prostu zaczęłam robić od kwiatka, który pierwszy przyszedł mi na myśl. Pomyślałam sobie, albo się uda albo nie** – mówiła zwyciężczyni tegorocznego konkursu na najładniejszą koronkę koniakowską, Mariola Wojtas.

Głos zabrała również laureatka drugiego miejsca, która jak się okazało lekcje koronkarstwa od dwóch lat pobiera od zwyciężczyni tegorocznej edycji, Marioli Wojtas. **Przeprowadziłam się do Jaworzynki z Pawłowic. Ponieważ tutaj są takie długie wieczory to osądziłam, że trzeba się na coś zapisać. I tak zapisałam się na wszystkie warsztaty, jakie były możliwe, jednak najbardziej odpowiadała mi koronka, no i przy tym już zostałam bo bardzo mnie to wciągnęło. Także polecam** – mówiła Anna Kędzior.

Wśród uczestników spotkania przy Bacówce na Szańcach w Koniakowie nie zabrakło również przedstawicieli Gminy. **Bardzo chcę pogratulować wszystkim Paniom, które zdobyły dziś to wyróżnienie. Bo myślę, że wymaga to bardzo dużo pracy. To, że można prawie w dwa lata nauczyć się koronkarstwa również o czymś świadczy. (...) Mam nadzieję, że te koniakowskie koronki będą coraz bardziej promowane, nie tylko tutaj u nas, lokalnie, ale także w Polsce i na całym świecie** – mówił Henryk Gazurek, zastępca wójta Gminy Istebna.

Dni Koronki Koniakowskiej obfitowały również w występy zespołów regionalnych. Zaprezentowały się między innymi takie zespoły jak: Mali Zgrapanie, Kapela Mała Jetelinka oraz Zespół Koniaków z najpiękniejszą góralką 2014 roku. Kto jednak przyjechał do Koniakowa nie mógł przegapić największej koronki koniakowskiej na świecie. **Największa koronka świata powstała w zeszłym roku. Zespół 5 koronczarek wykonał serwetkę o średnicy 5 metrów. Wykorzystano na nią ponad 5 km nici. Serweta ma około 8 tyś. elementów i waży 5 kg. Jest wykonana z nici tureckich, bawełnianych. Została wpisana do Księgi Rekordów Guinnessa i w chwili obecnej jest największą serwetą wykonaną ręcznie na świecie. Na co dzień możemy ją podziwiać w GOK w**

Istebnej – przyznała Lucyna Ligocka-Kohut. Oprócz gigantycznej serwetki można było również podziwiać inne mniejsze, wyjątkowe dzieła koniakowskich koronczarek.

MSZ